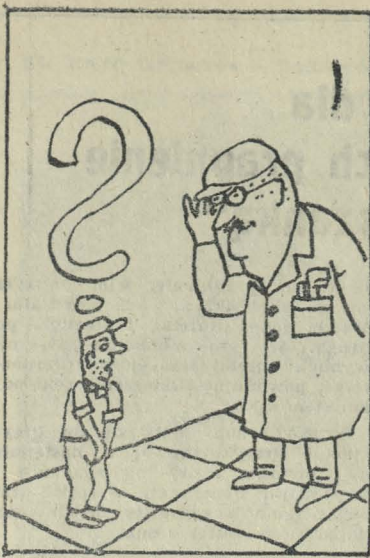


Nowo zatrudniony nie może być sam

Skończył się rok szkolny w naszej ZSZ. Część absolwentów podejmie pracę w zakładzie. Nowy człowiek różni się od nas, przyzwyczajonych do pewnych zasad, a zatem powstają odmienne warunki. My wszyscy musimy się przystosować do tych zmian i w każdej chwili być przygotowani do okazania pomocy nowemu koledze. Musimy udzielać mu wyczerpujących wyjaśnień po to, aby nowy poczuł się jak najszybciej jednym z nas, a my — żebyśmy mogli na nim polegać w robocie.

Nie wystarczy, że uściśniesz mu dłoń na powitanie; tę pomocną dłoń trzeba wyciągać stale. Przecież nowo zatrudniony jest członkiem naszej społeczności, a my w naszym wydziale chcielibyśmy osiągnąć coraz lepsze wyniki również w dziedzinie bhp. Należałoby zbadać, czy nowy

(Dokończenie na str. 2)



WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 ZŁ

WSPÓLNY CEL

ORGAN SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO ZWCh „CHEMITEK-CELWISKOZA”

Nr 18 (825)

30 czerwca 1981 r.

Rok XXVIII

Życzenia z okazji Święta Chemika

mgr Stanisław BOGUSZ DYREKTOR Zakładów Włókien Chemicznych Chemitek-Celwiskoza

Z okazji „Dnia Chemika” przesyłam Towarzysze Dyrektorowi oraz wszystkim pracownikom, serdeczne życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej i działalności społecznej oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym.

Jerzy Krameris
Prokurator Wojewódzki

Z ŻYCIA PARTII

Plenum KZ PZPR

Dnia 9 czerwca br. odbyło się Plenum Komitetu Zakładowego PZPR, na którym wybrano sekretarzy KZ. Sekretarzem organizacyjnym został tow. Zbigniew Barborka, I sekretarz POP Wytwórni Energetycznej, mistrz z wydziału elektrycznego.

Sekretarzem ekonomicznym został tow. Stanisław Borzęcki, kierownik Działu Budowlano-Antykorozyjnego Głównego Mechanika.

Sekretarzem propagandy został tow. Józef Wrzesień, mistrz demontażu Wytwórni Celulozy.

A oto skład egzekutywy KZ PZPR: Zbigniew Misztal I sekretarz KZ, Zbigniew Barborka — sekretarz organizacyjny, Stanisław Borzęcki — sekretarz ekonomiczny, Józef Wrzesień — sekretarz propagandy, Wiesława Murzyn — członek — pracownik ZLB, Stanisław Cygan — członek, mistrz oddziału hydraulicznego, Stanisław Mateusiak — członek, brygadziśta ślusarzy oddziału włókienniczym.

Jur

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozie

W pierwszej dekadzie lipca minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

- 1 lipca — Zygmunt Kierwożycki z oddziału celulozy, Zbigniew Janik z wydziału budowlano-antykorozyjnego,
- 2 lipca — Marian Żuraw z wydziału remontowego,
- 4 lipca — Stefan Święch z oddziału włókienniczym,
- 5 lipca — Janusz Kurek z oddziału włókienniczym,
- 9 lipca — Marianna Chochowska z oddziału włókienniczym,
- 10 lipca — Zdzisław Kotarski z oddziału włókienniczym i Stanisław Komenda z elastonu.

Z tej okazji serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składa Jubilatów Dyrekcja i Samorząd Pracowniczy.

T.

Po burzliwym okresie wyborów Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” włącza się aktywnie w życie zakładu i problemy pracowników. Wspólnie z działem socjalnym kontroluje zakładowe garmazetki. Aktualnie przygotowuje się kartki na słodycze i wate. Chodzi głównie o sprawiedliwy rozdział poszukiwanych artykułów. Fot. K. Jabłoński



Transport samochodowy pracuje bezpieczniej i sprawniej

Od 1977 roku nasze gospodarstwo samochodowe zajmuje czołowe miejsce we współzawodnictwie pracy pod hasłem „Transport samochodowy pracuje bezpieczniej i sprawniej”, które to współzawodnictwo podsumowuje Prezydium Komisji Terenowobranowej Transportu Samochodowego we Wrocławiu.

20 maja br. podsumowano wyniki

W 25 ROCZNICĘ CZERWCA

28 czerwca br. odbyły się w Poznaniu uroczystości obchodów 25 rocznicy Czerwca 1956 r., połączone z odsłonięciem Pomnika Ofiar Czerwca 1956 roku.

W Apelu z 30 maja br. Społeczny Komitet Obchodów Poznańskiego Czerwca 1956 w ZPM H. Cegielski i NSZZ „Solidarność” ZPM H. Cegielski przypominają społeczeństwu naszego kraju, że 28 czerwca 1956 r. po raz pierwszy w powojennej historii naszego narodu, w Poznaniu na Wildzie robotnicy Zakładów H. Cegielskiego wyszli na ulice miasta, protestując przeciwko kłamstwu i krzywdzie społecznej.

Wówczas władza zowiąca się ludową bezpardonowo użyła broni i czołgów. Ulice Poznania zostały zbroczone robotniczą krwią.

Przez długie lata nie wolno było mówić głośno o Poznaniu Czerwca 1956 roku, który dał początek polskiemu robotniczemu Sierpniowi 1980 roku i Niezależnemu Samorządowemu Związkowi Zawodowemu „Solidarność”.

27 czerwca 1981 roku w Zakładach H. Cegielskiego oraz 28 czerwca w mieście Poznaniu odbyły się wielkie uroczystości, których organizatorzy apelują do wszystkich ludzi dobrej woli żyjących na polskiej ziemi oraz poza jej granicami o poparcie i uznanie uroczystości czerwcowych jako ogólnopolskiego święta całej Ojczyzny. Niech w Poznaniu zamknie się 25-letni rozdział walki narodu o swoje prawo do ludzkiej godności. Niech to będzie wielkie święto miłości i zgody narodowej. Niech nigdy w naszej Ojczyźnie Polak nie strzela do Polaka.

M.W.

za rok 1980, biorąc pod uwagę następujące kryteria oceny:

wykonanie współzawodnictwa gotowości technicznej taboru, szkolenie pracowników, zmniejszenie różnicy między współzawodnictwem gotowości technicznej a współzawodnictwem wykorzystania taboru, wykorzystanie przyrzeczenia, praca bez zawińionych wypadków drogowych, poprawa wydajności na 1 tonę ładowności, utrudnienia ze względu na wiek taboru i inne.

We współzawodnictwie brało udział wiele przedsiębiorstw, zakładów transportu samochodowego oraz gospodarstw samochodowych z województwa jeleniogórskiego, legnickiego, wrocławskiego i wałbrzyskiego.

WIESŁAW PIENIAŻEK nowym przewodniczącym ZZ ZSMP

Na Konferencji sprawozdawczo-wyborczej ZZSMP, która odbyła się 20 czerwca br. wybrano spośród delegatów 7-osobowy Zarząd Zakładowy oraz 3-osobową Komisję Rewizyjną. Nowym przewodniczącym został Wiesław Pieniążek. Członkami Zarządu zostali: Alina Fiszer, Krzysztof Paul, Jan Cieślak, Krzysztof Leszek, Szczepan Sidor i Krystyna Lewandowska.

(Dokończenie na str. 2)

XII RAJD Odbiorców i Dostawców Celwiskozy

W tym roku już po raz dwunasty został zorganizowany Rajd Odbiorców i Dostawców Celwiskozy. Tradycyjna już impreza turystyczna gromadzi co roku turystów — członków załóg przedsiębiorstw naszych odbiorców i dostawców.

W dniach od 18 do 21 czerwca br. odbył się więc XII Rajd Odbiorców i Dostawców Celwiskozy, tym razem zorganizowany w Karkonoskim Parku Narodowym. Celem Rajdu było zapoznanie uczestników z historią i produkcją „Celwiskozy”, nawiązanie przyjacielskich kontaktów między załogami, wymiana doświadczeń w zakresie form czynnego wypoczynku załóg pracowniczych i ich popularyzacja oraz krajoznawcze poznanie Karkonoskiego Parku Narodowego.

(Dokończenie na str. 3)

W grupie przedsiębiorstw samochodowych I miejsce zajął PTPL „Translen” Kamienna Góra, w grupie zakładów transportowych ZPO „Rokita” Brzeg Dolny a w grupie gospodarstw samochodowych „Chemitek-Celwiskoza”.

Za uzyskaną I lokatę otrzymaliśmy okazały puchar i dyplom oraz 40 tys. złotych z przeznaczeniem na nagrody dla pracowników z funduszu, który został utworzony ze składek uczestników, (przedsiębiorstw). Sukces ten jest zasługą całej załogi transportu samochodowego, która mimo ogromnych trudności, ze względu na stary tabor i brak części zamiennych, potrafiła osiągnąć tak dobre wyniki.

Tą drogą kierownictwo składa podziękowanie wszystkim zainteresowanym pracownikom za włożony trud, a my serdecznie gratulujemy.

A. Bil

Listy do Redakcji

Jeżeli myślicie, że w naszym zakładzie istnieje coś takiego jak odnowa, Solidarność czy Samorząd Pracowniczy, to się grubo mylicie.

Jeden walczący jak lew, osamotniony, nie jest w stanie niczego zwojować. Grupy nacisku i wspólnego interesu, wreszcie asekuranci i oportuniści systematycznie i skutecznie tamują jego poczynania.

Zaraz po przewrocie sierpniowym, żeby uspokoić opinię zakładową, dano nam podwyżki, ale jakie? Z wielkim gestem i wspaniałomyślnie nasza administracja podwyższyła pensje wg stawek zaszerogowania. W praktyce wyglądało to w ten sposób, że osoba zarabiająca 10.000 zł dostała 1.500 zł, a zarabiająca 4.000 zł otrzymała 400 zł. Słuszne to i sprawiedliwe według naszego rozumowania. Zapomniano tylko, że gdy taki numer wykreślono w PKP we Wrocławiu, to pięciu ludzi głodowało a reszta strajkowała.

Mija prawie rok od pamiętnych dni, sypią się nowe angaże, i o dziwo, dostają je w zdecydowanej większości najbiedniejsi i najbardziej zapracowani, którzy w sierpniu ub. roku otrzymali powyżej 1.000 zł.

Najbardziej zadziwiające jest to, że nasza zakładowa Solidarność i inne związki zupełnie biernie podchodzą do nieodpowiedzialnych poczynaniach administracji zakładu. Po prostu wracamy do starych, dobrych czasów, gdzie wszystko było załatwiane w zamkniętym i tajemniczym kręgu. Pozostaje nam tylko życzyć sobie zapachu do pracy, mamy przecież na kogo pracować.

Robotnicy Działu Gł. Mechanika PS. Nie przyjmujemy do wiadomości, że główny mechanik i jego zastępca są najbiedniejszymi i najbardziej potrzebującymi oraz najbardziej zasługującymi na podwyżkę ludźmi.

Roma

ODPOWIEDŹ PO 5 DNIACH

List korespondenta porusza sprawy, które dotyczą najbardziej istotnych dla każdego z nas problemów placowych.

Na wstępie należy zwrócić uwagę na zaskakujące wręcz stwierdzenie, poddając w wątpliwość istnienie i działalność w naszym Zakładzie Związków Zawodowych i Samorządu Pracowniczego.

Zdaniem autorów, związki nadal są parawanem ukrywającym różne sprawy, a ich rola ogranicza się do „pieczętów” potwierdzających wszelkie decyzje administracji. Opinia ta z gruntu fałszywa, krzywdzi wielu działaczy związkowych i samorządowych. Uwagi te są konieczne — chociaż nie mamy zamiaru w niniejszej odpowiedzi omawiać obecnej roli i miejsca tych organizacji w życiu naszego Zakładu.

Przechodząc do stawianych w liście zarzutów pragniemy przypomnieć, że informacje kto?, kiedy? i ile? uzyskał podwyżki (w okresie od lipca 1980 r. do chwili obecnej) były wielokrotnie przekazywane.

Jak wszyscy pamiętamy, pierwsze podwyżki plac miały miejsce w m-cu lipcu ub. roku. Otrzymało je 1596 pracowników, w tym 1523 robotników oraz 73 pracowników umysłowych, zatrudnionych na stanowiskach mistrzów.

Dokonane z dniem 1 września 1980 roku podwyżki objęły 2360 pracowników, w tym 1970 robotników oraz 390 pracowników umysłowych. Podwyżki te były dokonywane w różnych formach, a mianowicie:

- zmiana kategorii osobistego zaszerogowania,
- podwyższenia funduszu premiewego,
- przesunięcia do wyższych tabel placowych,
- podniesienie funduszu kierownika wydziału.

Z obu podwyżek skorzystało w sumie w 1980 r. 2230 pracowników, w tym 1838 pracowników fizycznych oraz 392 pracowników umysłowych. Oczywiście, że niektórzy pracownicy otrzymali podwyżkę dwukrotnie, co wynikało między innymi z relatywnie niskiej podwyżki w m-cu lipcu ub. roku.

W rezultacie, średnie płace w roku ubiegłym wzrosły — w stosunku do plac m-ca czerwca — w grupie pracowników fizycznych o 15,5% tj. o około 850 zł miesięcznie na jednego zatrudnionego, a pracowników umysłowych o 9,6% co czyni 620 zł miesięcznie. Zaznaczyć przy tym należy, że podwyżki — zgodnie zresztą z porozumieniami z Gdańska i Szczecina — dokonano w ramach obowiązujących taryfikatorów oraz przepisów placowych.

Decyzje co do formy podwyżek oraz ich stopnia, były podejmowane kolektywnie, przy aktywnym udziale Związków Zawodowych, a przede wszystkim NSZZ „Solidarność” i wcale nie „bierniej” jak to stwierdza au-

(Dokończenie na str. 2)

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

tor listu postawie do „nieodpowiedzialnych poczynań administracji”. W roku bieżącym dokonuje się dalszy wzrost średnich płac, poprzez realizację porozumień wrocławskich, zawartych pomiędzy związkami a resortem przemysłu chemicznego.

Wymieniamy je w kolejności ich prawnego działania i tak:

Z dniem 1 stycznia br. podniesiono dodatek za pracę na III zmianie do 30%. Przyznano 100% dopłaty dla pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym za pracę w wolną sobotę. Z dniem 1 lutego br. wprowadzono dodatek za ryzyko pracy w przemyśle chemicznym. Od dnia 1 marca wyrównano stawki dla pracujących w warunkach szkodliwych w ruchu ciągłym.

Z dniem 1 kwietnia br. podniesiono dodatki za pracę w warunkach szkodliwych i niebezpiecznych.

Od dnia 1 maja br. przyznano nagrody jubileuszowe za 30 lat pracy oraz wprowadzono zasady przyznawania odpraw emerytalnych.

Od dnia 1 czerwca br. wprowadzono dodatek za 3- i 20-letni staż pracy w przemyśle chemicznym.

Koszt tych podwyżek będzie wynosił około 19,0 mln zł w roku bieżącym i będzie odpowiednio wyższy w roku przyszłym.

Daje to przeciętnie 673 zł miesięcznie na jednego zatrudnionego, tj. ponad 11%.

Zauważyć jednak należy, że podwyżki te przebiegały selektywnie, z wyraźnym preferowaniem wynagrodzeń za pracę w ruchu ciągłym, a szczególnie w warunkach szkodliwych, co jest zgodne z postulatami załóg zakładów przemysłu chemicznego.

Zakład z własnych środków w br. dokonał stosunkowo niedużych podwyżek z okazji Dnia Chemika, przeznaczając większe kwoty na nagrody. Z tej okazji przeszerogowano 165 pracowników, w tym 105 robotników i 60 pracowników umysłowych.

Imienne wnioski o przeszerogowaniach rozpatrywane były — o czym autor powinien wiedzieć — na szczeblu wytwórni, wydziału, oddziału i działu, przy udziale szerokiego aktywu, o czym świadczą dokumenty. Ponadto, w ostatnim czasie zdecydowano — również kolektywnie — podnieść poziom płac na najbardziej kluczowych stanowiskach produkcyjnych poprzez przyznanie premii wyższej o 20%.

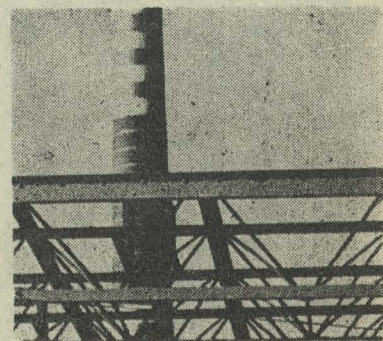
Dotyczy to takich stanowisk jak: — siarczkownika, — wymiennicza i pracza tkanin filtracyjnych, — dysponenta wiskozy, — aparatu formowania włókna, — aparatu procesów wyparnych, — aparatu urządzeń oddzielających.

Decyzje te podyktowane były troską o zabezpieczenie produkcji, z uwagi na katastrofalnie niski stan zatrudnienia na tych stanowiskach.

Na koniec pewne niezbędne wyjaśnienie, dotyczące głównego mechanika i jego zastępcy. O poziomie wynagrodzenia nie decyduje tylko status materialny pracownika, a jego wysokość jest uzależniona przede wszystkim od zajmowanego stanowiska oraz przydatności na tym stanowisku. Pod uwagę brane są również proporcje i to w stosunku do zaszerogowań pracowników na równorzędnych i podległych stanowiskach.

Zarówno inż. Suchecki jak i inż. Bechcicki z nałożonych obowiązków wywiązują się bardzo dobrze, natomiast ich płace były na poziomie niższym niż innych specjalistów, np. gł. energetyka, kierownika wytwórni, gł. technologa i ich zastępców.

Wymienieni, na przestrzeni lat 1979-1981 otrzymali łącznie dwukrotne podwyżki z okazji Dnia Chemika w wysokości: inż. Suchecki w 1980 r. o 600 zł i w 1981 r. o 500 zł, inż. Bechcicki w 1980 r. o 700 zł i w 1981 r. o 500 zł. Ich obecne wynagrodzenie jest na poziomie innych specjalistów, natomiast kwoty podwyżek mieszczą się w granicach przeciętnej, licząc na jednego zatrudnionego.



Fot. Z. Adamski

Pułapka dla gaszących pragnienie „Wojcieszanką”



Pracownicy naszego przedsiębiorstwa bardzo chętnie gaszą swoje pragnienie „Wojcieszanką”. Żadna inna woda — słodka, witaminizowana itp. nie została zaakceptowana przez naszą załogę. I słusznie, bo mineralna woda stołowa „Wojcieszanką” orzeźwia, wzmacnia apetyt, ułatwia trawienie i przyspiesza przemianę materii. Zapotrzebowanie na taką wodę wynosi 4.000 butelek, a mimo usilnych starań Działu Socjalnego, udaje się sprowadzić zaledwie 3.000.

W okresie upalnej wiosny br. i podwyższonej temperatury zewnętrznej, zdarzyło się kilka wypadków samoczynnego pęknięcia butelek z „Wojcieszanką”. Wybuchy butelek następowały w chwilach nieoczekiwanych, powodując lęk i drobne okaleczenia ciała pracowników.

Jeden z takich wybuchów spowodował w dniu 8 czerwca br. wypadek przy pracy. W dniu wypadku aparatowa sprzętu produkcyjnych — Danuta Just pracowała od godziny 12 na swym stałym stanowisku pracy. Około godziny 15 chcia-

ła ugasić pragnienie, więc zbliżyła się do skrzynki z wodą mineralną. Wzięła jedną butelkę i sięgnęła po drugą. W tym momencie nastąpił wybuch butelki leżącej w transporterze, powodując skaleczenie ręki odłamkiem szkła.

Poszkodowana udała się do Przychodni Przyzakładowej a następnie do chirurga, który po zbadaniu i wykonaniu opatrunku wystawił zaświadczenie o czasowej niezdolności do pracy na okres 4 dni.

Zespół powypadkowy dopatrzył się przyczyn pęknięcia butelek w wytwórni „Wojcieszanki”. W związku z tym zawnioskował wystąpienie do Rozlewni Wody Mineralnej w Wojcieszowie o zrewidowanie ciśnienia CO₂ dozowanego do butelek. Do konsumentów tej wody apeluje się o zachowanie ostrożności i podchodzenie do „Wojcieszanki” z rezerwą. W celu uniknięcia rozrzutu odłamków szkła proponuje się nakrywanie butelek w pojemnikach obrusami lub folią.

Wolski

WIESŁAW PIENIAŻEK przewodniczącym ZSMP

(Dokończenie ze str. 1)

cji ZSMP. Konferencja odbyła się na kilka miesięcy przed przewidzianym statutowo upływem dwuletniej kadencji. Wyjątkowość tej konferencji związana jest również z faktem, iż od sierpnia 1980 roku do kwietnia br. organizacja przeszła zasadniczą metamorfozę. Jej powodem był III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP, który w nowym świetle wyeksponował problemy młodzieży, wprowadził wielkie zmia-

ny w statucie, które oby były realizowane.

Nowy przewodniczący zakładowej organizacji ZSMP będzie pracować społecznie, nie jak było do tej pory na etacie.

Wiesław Pieniążek pracuje 11 lat w wydziale gospodarki wodnej i ochrony środowiska na stanowisku zmianowego na stacji pomp. Od 14 lat jest członkiem organizacji młodzieżowych. Zapewne nie łatwo będzie pogodzić pracę na zmiany z funkcją przewodniczącego. Jednakże Wiesiek jest pełen optymizmu.

A. Bil.

Nowo zatrudniony nie może być sam

(Dokończenie ze str. 1)

rzeczywiście zna przepisy i zasady bhp, czy też na pytania z tym związane odpowiada „tak”, ponieważ jest zbyt oniesmielony, ażeby przyznać się że czegoś nie wie.

Od nas tylko zależy, żeby każdy z tych nowych pracowników mógł uzyskać dojrzałość produkcyjną jak najszybciej.

A. Z.



Co czytać!

„Najbardziej ich zdumiał pakunek owinięty w „Komsomolską Prawdę”, związany sznurkiem, co w nim żęgało. Jak zdarli papier, wyszczerzyła zęby brunatna czaszka. Poważna sprawa, niedobrze... — Skąd masz zegar?”

„W trzydziestym dziewiątym Niemiec zombił dom, gdzie się pan Adam urodził... Ten zegar cudem ocalał, to go schowałem i niosę na Wawel!”

„A ta czaszka na co?” — niuchał pogranicznik.

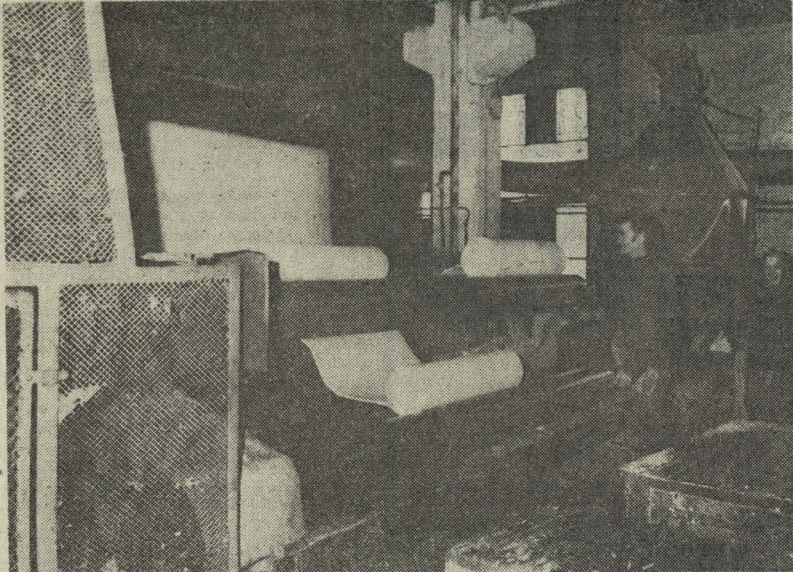
Stary milcząc, głowa mu się trzęsła na żyłastej szyi.

„To ktoś z rodziny? Odpowiadaj!” „Więcej jak z rodziny, tylko wy nie pojmiecie... Niosę dla pana Mickiewicza” — zaczął opowiadać.

Lejtnant sobie nie skojarzył, wypytywał o tego Mickiewicza jak o żyjącego i stary jak o żywym opowiadał, o miłości do Maryli Wereszczakówny, o nie chianym małżeństwie z porady rodziców, o starym hrabim Puttkamerze. Spisywał zeznania rad, że przestępnik wszystko wypłiewa, aż doszło do czaszki... „Skąd ją wzięłeś?”

„Z grobowca, bo kamień odsunięty, wieko spróchniało. Musi ktoś się chciał zzbogacić, myślał, że złoto znajduje — zadumał się stary. Ja z Biełniakoni, znam każdą mogiłę, choć i wypróchniały krzyżyk w trawie się połozę, wiem kto pod nim czeka zmartwychwstania. Zajrzałem w dół, widzę: czaszka, umyśliłem sobie, jak już idę do Polski, to poniosę panu Adamowi i niech mu włożą do trumny, umiła sen wieczny. On Marylę kochał, niechże ją ma przy sobie.”

Dopiero jak przyszło do spisywania dat, oficer pojął, że chodzi o wydarzenie sprzed wieku, zaczął kłąć pod nosem i uznał, że stary całkiem



Od początku roku przestała pracować Wytwórnia Celulozy. Około siedemdziesięciu pracowników pozostało do wykonywania prac demontażowych, są to ślusarze i przeszkoleni pracownicy produkcyjni, którzy teraz też są ślusarzami. Do tej pory zdemontowano już: urządzenia produkcyjne na rebalni, z wyjątkiem rękaboków, cyklonów i rurociągu pneumatycznego do silosa, na warzelni wszystkie pompy, około 50% rurociągów, centralę Wahlberga, karuzelę i spiralne wymienniki ciepła, na bielarni i sortowni wszystkie pompy i częściowo rurociągi.

Wiele urządzeń kupują zakłady celulozowo-papiernicze. Najbardziej zainteresowały się: Kaletzańskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, Zakłady Celulozowe w Niedomicach i Zakłady Papiernicze w Kostrzynie.

Wszystkie urządzenia, a szczególnie pompy, dmuchawy, sprężarki i silniki, przekazano na inne oddziały produkcyjne, głównie na wytwórnię włókien celulozowych. Urządzenia nieprzydatne są sprzedawane. Dotychczas sprzedano urządzeń za około 6 milionów złotych.

Tekst B.B., Fot. Z. Adamski

RACJONALIZATOR Pokaż co potrafisz

Dalsze tematy zgłoszone do rozwiązania przez KTiR



21/81 Temat: Opracowanie sposobu mechanicznego załadunku żwiru do filtrów.

Stan obecny: żwir służący do filtracji kąpieli koagulacyjnej zasypuje się do filtrów ręcznie przy użyciu łopaty.

Zadanie dla racjonalizatorów: opracować nowy, zmechanizowany sposób załadunku żwiru do filtrów nie wymagający skomplikowanych urządzeń ani ich zakupu z zagranicy.

22/81 Temat: Opracowanie automatycznego dozowania kwasu siarkowego do kąpieli koagulacyjnej.

Stan obecny: Dozowanie stężonego kwasu siarkowego odbywa się przy pomocy ręcznie operowanych zaworów na podstawie wyników analiz wykonywanych co 2 godz.

Zadanie dla racjonalizatorów: opracować sposób takiego dozowania automatycznego kwasu, aby skład kąpieli koagulacyjnej nie uległ okresowym wahaniom.

23/81 Temat: Opracowanie sposobu bezpiecznego rozładunku kwasu siarkowego z cystern.

Stan obecny: Kwas siarkowy z cystern przelaczany jest za pomocą sprężonego powietrza wprowadzonego na lustro kwasu bezpośrednio do cysterny. Jest to metoda pracochłonna i jej stosowanie stanowi zagrożenie dla otoczenia.

Zadanie dla racjonalizatorów: opracować sposób rozładunku kwasu z cystern tak, aby operacja ta mogła być przeprowadzona w sposób łatwy, prosty i bezpieczny dla zdrowia i życia ludzkiego.

24/81 Temat: Automatyczne zamykanie dopływu kąpieli koagulacyjnej do maszyn przedzłazniczych.

Stan obecny: W czasie zaniku prądu obsługa ręcznie zakręca zawory doprowadzające kapiel do maszyn przedzłazniczych.

Przy niskim stanie obsługi zdarza się przelanie kąpieli na maszynach do kanału. Powoduje to straty kąpieli oraz pogarsza charakterystykę odprowadzanych ścieków.

Zadanie dla racjonalizatorów: opracować sposób automatycznego zamykania zaworów dopływowych z chwilą zaniku prądu.

25/81 Temat: Opracowanie metody załadunku zbrylonej soli glauberskiej.

Stan obecny: Zbryloną sól glauberską rozdrabnia się przy pomocy kilofów i wrzuca szufłami na taśmę przenośnika.

Zadanie dla racjonalizatorów: opracować prosty mechaniczny sposób rozdrabniania i załadunku na transporter zbrylonej soli glauberskiej.

WYTWÓRNIA ENERGETYCZNA

26/81 Temat: Zaproponowanie sposobu zabezpieczenia silników elektrycznych napędów suszarek.

Stan obecny: Silniki elektryczne stosowane do napędów suszarek bardzo szybko ulegają uszkodzeniu, co powoduje częste postaje suszarek.

Zadanie dla racjonalizatorów: znaleźć przyczynę i zaproponować takie zabezpieczenie silników aby ich awaryjność podczas pracy nie występowała.

27/81 Temat: Zaprojektowanie hamowni silników elektrycznych na stacji prób.

Stan obecny: Obecnie po wykonaniu remontu silnika nie ma możliwości sprawdzenia go pod obciążeniem na stacji prób. Są sprawdzone silniki tylko na biegu jałowym. Hamowanie umożliwi sprawdzenie silników po remoncie, pod obciążeniem, co wpływa na podwyższenie pewności ruchowej na stanowisku pracy.



Waldemar Wojsław — wzorowy pracownik Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów zatrudniony jako tokarz w 1966 r. jeszcze w dawnym SOWI na oddziale montażowym aktualnie wykonuje różne elementy złączone dla Kombinatu Wielkiej Płyty. Powierza się mu skomplikowane detale do obróbki.

Fot. K. Jabłoński

XII RAJD Odbiorców

(Dokończenie ze str. 1)

Odrodzenie (1236 m), a druga do Karpacza, skąd szlakiem zielonym i niebieskim do schroniska Strzecha Akademicka (1258 m).

W dniu 19 czerwca br. uczestnicy trasy pierwszej z Odrodzenia udali się grupami szlakiem czerwonym, Droga Przyjaźni, zboczem Małego Szyzaka (1435 m), przez Słonecznik, Równię pod Snieżką na Snieżkę. Powrót przez Strzechę Akademicką, Samotnię, Polanę, Pielgrzymy. szlakiem zielonym do Odrodzenia.

W dniu 20 czerwca ta grupa przeszła trasę też szlakiem czerwonym przez Śląskie i Czeskie Kamienie, zboczem Wielkiego Szyzaka do stacji telewizyjnej pod Snieżnymi Kotłami i zielonym do schroniska Pod Łąbskim Szczytem. Powrót pięknym szlakiem zielonym przez rezerwat Snieżnych Kotłów.

Natomiast druga grupa ze schroniska Strzecha Akademicka w dniu 19 czerwca ruszyła na trasę: Polana, Słonecznik, Równia pod Snieżką, Snieżka, Czarna Kopa i powrót przez Snieżkę do Strzechy Akademickiej. W dniu 20 czerwca trasa tej grupy prowadziła przez Równię pod Snieżką, Słonecznik, Droga Przyjaźni do Odrodzenia, dalej przez przełęcz Dolek do szlaku czarnego a potem zielonego przez Hutniczy Grzbiet, ma-

XII RAJD Odbiorców i Dostawców prowadził najpiękniejszymi szlakami Karkonoszy.

Fot. Dariusz Adamski



lowicze Bażynowe Skały do schroniska Odrodzenie, stąd szlakiem zielonym przez Pielgrzymy i dalej Polanę do Strzechy Akademickiej.

A wieczorami w schroniskach odbywały się ciekawe konkursy turystyczno-krajoznawcze z przeżyciami oraz przyjacielskie spotkania.

W ostatnim dniu rajdu, 21 czerwca uczestnicy przeszli trasy, które spotkały się na Polanie (w czasie rajdu

były też spotkania obu grup pod Snieżką i w Odrodzeniu), wspólnie przemaszowały do Bierutowic, skąd wyjazd do Jeleniej Góry i rozjazd do swoich domów.

Uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe znaczki rajdowe i dyplomiki uczestnictwa. Z ramienia naszego oddziału PTTK kierownictwo rajdu spoczywało w wypróbowanych rękach, głowach no i nogach naszych kolegów

Kazimierza Dobruckiego, Zbigniewa Korzelskiego, Józefa Kruka, Tadeusza Panasia, Zdzisława Rzeźniowieckiego, Józefa Tesznara i Marka Wojciechowskiego.

I to właśnie dzięki nim, mimo deszczowej i mglistej pogody, został w pełni spełniony cel rajdu, który i tym razem był bez reklamacji.

Z. Rzeźniowiecki

JESZCZE W SPRAWIE PROTOKOŁU DODATKOWEGO Nr 27

Wynagrodzenie za pracę w wolne soboty lub inne dni — wolne od pracy

Wprowadzone ostatnio w życie postanowienia protokołu dodatkowego Nr 27 z dnia 7 kwietnia br. są w zakładzie różnie interpretowane. W związku z tym pragnę podać najistotniejsze jego postanowienia:

ust. 1. „robotnikom zatrudnionym w czterobrygadowej organizacji pracy przysługują dodatki za pracę na II i III zmianie, w godzinach nadliczbowych i nocnych oraz za pracę w niedzielę i święta ustawowo wolne od pracy — wg zasad ustalonych w układzie”.

Oznacza to, że za pracę na II i III zmianie w wolne soboty lub inne dni wolne od pracy dodatek przysługuje jak w inne dni robocze.

ust. 2. „W przypadkach uzasadnionych koniecznością utrzymania ruchu ciągłego, zakład ma prawo zlecić robotnikowi zatrudnionemu w czterobrygadowej organizacji pracy, po uprzednim porozumieniu, pracę dodatkową w dniu wolnym od pracy wynikającej z harmonogramu”.

ust. 3. „W przypadkach dodatkowego zatrudnienia robotnika w wymiarze przekraczającym 8 godzin na dobę oraz 42 godziny średnio w tygodniu w przyjętym okresie rozliczeniowym, robotnikowi przysługuje wynagrodzenie jak za pracę w godzinach nadliczbowych”.

ust. 4. „W razie niezgłoszenia się do pracy robotnika, który wyraził zgodę na dodatkowe zatrudnienie, stosuje się ogólnie obowiązujące przepisy z zakresu dyscypliny pracy”.

ust. 5. „Za pracę, która wg harmonogramu w czterobrygadowej organizacji pracy przypada w ustalone dla zakładu pracy wolne soboty lub inne dni wolne od pracy, wyznaczone jako dodatkowe dni wolne od pracy, robotnikowi przysługuje oprócz normalnego wynagrodzenia, dodatek w wysokości 100% wynagrodzenia, wynikającego z osobistego zaszerzgowania”.

Zgodnie z pismem z dnia 9 maja br. ZPWich przepisy ust. 5 dotyczą

również pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym o skróconym czasie pracy (36 godzinnym).

Z przepisu powyższego wynika zatem, że dodatkiem 100% opłacona jest praca w wolne soboty, tylko pracowników zatrudnionych w ruchu ciągłym. Nie dotyczy to więc pracowników zatrudnionych w ruchu jedno- lub dwuzmianowym.

Poniżej podaję wolne soboty w br., za które przysługuje 100% dodatek: 3 i 17 stycznia, 7, 14 i 21 lutego, 7, 14 i 21 marca, 4, 11 i 18 kwietnia, 2, 9, 16 i 23 maja, 6, 13, 27 czerwca, 4, 11 i 18 lipca, 1, 8, 15 i 29 sierpnia, 5, 12 i 26 września, 3, 10, 24 i 31 października, 7, 21 i 28 listopada, 5 i 19 grudnia.

Za pracę w pozostałych sobotach dodatek 100% nie przysługuje, tj.: 10, 24 i 31 stycznia, 28 lutego, 28 marca, 25 kwietnia, 30 maja, 20 czerwca, 25 lipca, 22 sierpnia, 19 września, 17 października, 14 listopada, 12 grudnia.

Analogiczne ustalenia dotyczą również mistrzów, nadzorujących robotników, zatrudnionych w czterobrygadowej organizacji pracy oraz w ruchu ciągłym 36-godzinnym, w skróconym czasie pracy.

Odnośnie pracowników zatrudnionych w czasie normalnym — nie ciągłym — postanowienia protokołu dodatkowego nr 27 brzmią: „Pracownicy, którzy na polecenie zakładu pracy pracowali w soboty lub inny dzień wolny od pracy wyznaczony jako dodatkowy dzień wolny od pracy, powinni otrzymać w zamian dzień wolny w innym, z góry wyznaczonym terminie. Pracownikom, którzy nie otrzymują w zamian innego dnia wolnego od pracy w innym, wyznaczonym z góry terminie, przysługuje za każdą godzinę wykonanej pracy w wolną sobotę, oprócz normalnego wynagrodzenia, dodatek w wysokości 100% wynagrodzenia wynikającego z osobistego zaszerzgowania pracownika.

Kierownik Działu Zatrudnienia
Z. Bijas

WIADOMOŚCI WZASOWE

Wrażenia z I turnusu wczasów w Ustce

To, co czytamy w prasie i słuchamy w radio, oglądamy w telewizji a przede wszystkim znamy z autopsji — trudności z wyżywieniem, za wszystkim kolejki bez pewności kupna, a teraz jeszcze mrozące krew w żylach informacje o katastrofie ekologicznej na naszym wybrzeżu — zniechęciło wiele osób do wyjazdu gdziekolwiek — nawet na wczasy, gdzie gwarantowane jest wyżywienie.

Pierwszy turnus w Ustce od 28 maja do 8 czerwca był dla pracowników bezpłatny — normalnie płacili członkowie rodzin. Początkowo nie było chętnych — oprócz taryfy ulgowej nie nie zacheć do wyjazdu, kapać się nie wolno, słońca nikt nie gwarantuje, kupić nie ma co, w dodatku te kartki żywnościowe.

Maria Nowacka z ZLA pojechała z 5-letnim Marcinem na ten właśnie turnus i wróciła bardzo zadowolona. „Spotkałam się z bardzo krytycznymi słowami i naprawdę dziwię się ludziom. Fakt, że pierwsze dni były beżmieszne, ale starano się w miarę możliwości urozmaicić posiłki. Por-

cje były wielkie, braliśmy jeszcze do domków, dużo ryb, dokładki, komu byłoby mało, no i bardzo starannie podanie przysparzało apetytu.

Początkowo nie wolno się było kapać, potem ogłoszono komunikat, że woda ma II klasę czystości i kapać się można. Była piękna pogoda, więc my i dzieci nie wychodziliśmy z wody. Nikomu nie stało. „Włóknarz” organizował imprezy dla dzieci i nas zapraszano, ale szkoda nam było słońca.

Tradycyjnie była wycieczka wodolotem, wieczorek zapoznawczy i pożegnalny, jednak wszystko dopiero się rozkręcało.

Zaopatrzenie, a właściwie możliwość kupna wielu artykułów spożywczych i przemysłowych żadna. Np. przy kupnie bluzki należało okazać się dowodem osobistym (z miejscowym zameldowaniem).

Nie kupiłam wprawdzie bluzki ale konserwy rybne, których było bardzo dużo. Marcini i ja wróciliśmy opaleni, wypoczęci i bardzo zadowoleni”.

A. B.

OGŁOSZENIA

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3337 wystawioną dla Romualda Kozaka.

Unieważnia się zgubioną przepustkę zakładową nr 3587 wystawioną dla Andrzeja Kropińskiego.

Unieważnia się zgubioną przepust-

kę zakładową nr 7320 wystawioną dla Andrzeja Zaborowskiego.

Unieważnia się zgubioną książeczkę odzieżową wystawioną dla Romualda Barańskiego.

Unieważnia się przepustkę zakładową wystawioną dla Jerzego Żywickiego.

W razie znalezienia przepustki prosimy oddać do działu kadr, a książeczkę odzieżową do działu zaopatrzenia.

B.

Notatki historyczne

Sezon wczasowy zaczął się, prawie codziennie ktoś z pracowników „Celwisko” pakuje walizki i z rodziną wyjeżdża na urlop. Powtarzają się: Ustka, Chłopy i nazwy innych miejscowości wczasowych.

A jak to dawniej bywało?

— W pierwszych dniach sierpnia 1945 roku — wspomina Zdzisław Rzeźniowiecki — rencista naszego zakładu, w roku ubiegłym jeszcze pracownik nr 1 Zakładów Włókien Chemicznych Chemitex-Celwiskoza o 36-letnim stażu pracy — dowiedziałem się w Radzie Zakładowej Tomaszowskich Zakładów, gdzie pracowałem, że jest pięć skierowań na wczasy do Matejki koło Jeleniej Góry.

Ponieważ o Dolnym Śląsku mówiło się w tym czasie „Dziki Zachód”, długi czas nie było chętnych. Ale ja i dwóch moich kolegów: Władysław Gawin i Henryk Zabawski podjęliśmy szybką, chociaż ryzykowną decyzję: jedziemy!

Mieliśmy wyjechać specjalnym pociągiem wczasowym Łódź-Jelenia Góra, ale zanim z Tomaszowa dotarliśmy „na łebka” do Łodzi, pociąg już odjechał.

Przenocowaliśmy więc w gościnnych garażach Zjednoczenia i na drugi dzień wyruszyliśmy w dalszą drogę. Dla wiernego odtworzenia warunków, w jakich podróżowało się w roku 1945, warto podać m. in., że w pociągu nie było szyb, a we Wrocławiu z dworca Nadodrze musieliśmy iść pieszo na dworzec główny, gdyż nie było połączenia kolejowego. Dworzec główny na noc był barykadowany, dla ochrony przed ewentualnymi napadami i rabunkiem, wpuszczono więc nas do środka po du-

gich pertfraktacjach, dziwiąc się, że ryzykujemy sami tak daleką podróż. Ponieważ regularnej komunikacji między Wrocławiem i Jelenią Górą nie było, pojechalśmy pociągiem towarowym, z dworca w Brochowie, transportem wojskowym. Ale do Jeleniej Góry nie dojechalśmy, ponieważ transport jechał na zachód. Tym razem kolejną noc spędziliśmy w towarzystwie podoficera WP, zabarykadowani w przegrodzonej budce kolejowej i stał dość niespodziewanie dotarliśmy do Legnicy, pociągiem osobowym.

Rano udaliśmy się do Komitetu PPR w tym mieście, gdzie doradzano nam, aby na szosie za miastem szukać okazji do Jeleniej Góry, gdyż nie ma żadnej innej pewnej możliwości dotarcia na wczasy. Był to chyba początek autostopu, z tą różnicą, że zamiast legitymacji autostopowicza pokazywało się kierowcy flaszkę z wódką lub samogonem.

Tym razem przygodnym samochodem ciężarowym dojechalśmy do Jawora i dopiero stąd, ale to już normalnym pociągiem osobowym, z szynami i konduktorem, trafiliśmy do Jeleniej Góry.

W Biurze Funduszu Wczasów w Jeleniej Górze przy ul. Słowackiego powitano nas serdecznie, ale ze zdziwieniem, albowiem nasz pociąg wczasowy z Łodzi jeszcze nie dojechał.”

Tak zakończyła się wspaniała przystawa wczasowa, która zdecydowała, że Zdzisław Rzeźniowiecki, urzędujący urlokiem naszego regionu, wybrał Jelenią Górę na zawsze.

Stanisław Kustosz

ROZMAITOŚCI NIE DO GINIEKI DO GINIEKI

Czy chemii grozi katastrofa produkcyjna

W „Sprawach Chemików” z dnia 1 czerwca br. ukazał się artykuł pt. „Chemia w obliczu produkcyjnej katastrofy”.

Z tego artykułu przytaczamy fragment dotyczący włókien chemicznych.

To co się dzieje obecnie w przemyśle chemicznym napawa najwyższą troską i zaniepokojeniem. Jeśli bieg wydarzeń nie zostanie odwrócony, przemysłowi temu grozi w najbliższym czasie katastrofa produkcyjna.

Szczególne zagrożenie ciąży na branży włókien chemicznych. Oto z planowanej na rok bieżący produkcji tych włókien rzędu 241 tys. ton zrealizuje się przypuszczalnie zaledwie 130 tys. ton. Przyczyną tego stanu rzeczy jest zupełny brak możliwości zabezpieczenia importu uzupełniającego z II obszaru płatniczego. W tej dramatycznej sytuacji załogi zakładów włókien chemicznych w poszukiwaniu dróg wyjścia, proponują nawiązanie bezpośrednich kontaktów przez zakłady pracy z odpowiednimi firmami zagranicznymi z pominięciem pośredników handlowych, łącznie z Bankiem Handlowym. Współpraca ta zapewniłaby uzyskanie niezbędnego importu uzupełniającego, rekompensowanego bezpośrednio eksportem produkcji włókien chemicznych. Obliczono, iż utrzymanie zaplanowanej produkcji (ok. 240 tys. ton) można by zagwarantować eksportem włókien chemicznych w wysokości 19 tys. ton.

Powagę sytuacji w przemyśle chemicznym dramatyzuje fakt, iż w najbliższym czasie zajdzie potrzeba zwolnienia z pracy (bo nie będzie co robić) około 25 tys. osób z branży włókien chemicznych, a w konsekwencji niewspółmiernie więcej w przemyśle lekkim. Podobna groźba istnieje również w branży farmaceutycznej, chemii gospodarczej, farb i lakierów i przemyśle gumowym.

Z.

KARTKI Z ARCHIWUM

W „Wiadomościach o Dolnym Śląsku”, wydanych w 1948 r., zamieszczono taką oto informację:

Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego z siedzibą w Jeleniej Górze obejmuje wszystkie zakłady przemysłu papierniczego w pięciu powiatach: średzkiem, zgorzeleckim, lubańskim, lwóweckim i jeleniogórskim. Zakładów tych jest czynnych 20. Produkuje one: papiery piśmienne drzewne i bezdrzewne: kancelaryjny, papeterijny, albumowy, pelur i kopertowy, biułki: butelkową i kwiatową, papiery drukowe: powielaczowy, zapalczan, afiszowy, papiery okładkowe i pakowe, surowiec do uczulania, pergamin półtłuszczowy, bibułę atramentową i filtracyjną, kartony jedno- i wielowarstwowe, karton na karty do gry i na bilety kolejowe, tekturę białą, brązową i matrycową oraz na papę dachową. Ze względu na bliskość papierówki fabryki produkują większą ilość papierów drzewnych.

Na czwarty kwartał 1947 roku fabryki te planują wykonanie 8.176 t produkcji (papieru, kartonu i tektury), co w dużej mierze zależy od dostatecznej ilości wody i prądu elektrycznego.

A.Z.



Co czwarty pracownik naszego zakładu jest mieszkańcem Zabobrza. Osiedle ciągle się rozbudowuje, powstają nowe wieżowce, ale ciągle kolejka oczekujących na mieszkanie jest bardzo długa. Bardzo uciążliwa dla mieszkańców Osiedla jest mała ilość sklepów. Duży pawilon przy ul. Komedy-Trzcinińskiego buduje się już kilka lat i postępu robot nie widać! Obecnie najważniejszą sprawą jest budowa Szkoły Podstawowej nr 4. Wszyscy zainteresowani, a takich jest większość, wierzą, że od września szkoła będzie otwarta a nasze pociechy nie będą musiały dojeżdżać do innych szkół w mieście.

Na zdjęciu fragment osiedla Zabobrze.



Fot. Z. Adamski

WIADOMOSCI SPORTOWE



MZKS „Karkonosze“ wicemistrzem sezonu 1980/81



Rozegrana została 27 i 28 kolejka rozgrywek o mistrzostwo międzywojewódzkiej ligi okręgowej jeleniogórsko-legnickiej.

W rozgrywkach tych zapadła już ostateczna decyzja odnośnie tytułu mistrza rozgrywek na sezon 1980/81. Tytuł ten zasłużył zdobył zespół Kuźnia Jawor, który szczególnie w rundzie wiosennej wykazał swoją wyższość nad pozostałymi rywalami. Potrafił nadrobić 2-punktową różnicę nad wiodącymi po rundzie wiosennej Karkonoszami i zdobyć już po 28 kolejce 5-punktową przewagę, która definitywnie zapewniła mu tytuł mistrza grupy i prawo do dalszych rozgrywek o awans do III ligi.

Jeleniogórzanom przyjdzie czekać co najmniej rok na ewentualny a-

wans. Już dziś możemy powiedzieć, że o ile polityka kadrowa w tym zespole nie zmieni się na lepsze, sprawa przodownictwa w tabeli i awansu w sezonie 1981/82 będzie bardzo wątpliwa. Do szerszego omówienia sprawy powrócimy jeszcze w następnych artykułach, po całkowitym zakończeniu rozgrywek.

A oto wyniki 27 kolejki: Zgodnie z naszymi wyliczeniami Kuźnia Jawor przegrała swoje wyjazdowe spotkanie z Górnikiem Polkowice 0:1, ale nie miało to żadnego znaczenia na układ tabeli, bowiem Karkonosze także przegrały swoje spotkanie, z nisko ustawioną Olimpią Kamienna Góra 0:2, grzebiąc tym swoje ostatnie szanse na tytuł mistrzowski w tym sezonie. W innych spotkaniach

padły następujące wyniki: Stal Chocianów — Łużyce Lubań 1:0, Włóknarz Leśna — Orzeł Lubawka 2:5, Dolpakart Chojnów — Czarni Lwówek 1:2, Chojnowianka — Zagłębie II Lubin 2:3, Prochowiczanka — Górnik Złotoryja 4:0, Gryf Gryfów Śl. — BKS Bolesławiec 1:0.

W 28 kolejce uzyskano następujące wyniki: Gryf Gryfów Śl. — Górnik Polkowice 2:1, BKS Bolesławiec — Prochowiczanka 2:2, Górnik Złotoryja — Chojnowianka 4:1, Zagłębie II Lubin — Dolpakart Chojnów 10:0, Orzeł Lubawka — Olimpia Kamienna Góra 1:2, Karkonosze — Stal Chocianów 0:0, Łużyce Lubań — Kuźnia Jawor 1:2, Czarni Lwówek — Włóknarz Leśna 4:0.

Spotkanie Karkonosze — Stal Chocianów rozegrane w Jeleniej Górze, było wyrazem obecnej sytuacji w sekcji. Zespół, który wystąpił w aktualnym pełnym składzie: Woch, Przybyło, Kowal, Charko, Stefańczyk, Biliński, Okoń, Wilk, Jasiński, Kudyba, Janigacz, nie był w stanie wykazać swej przewagi nad Stalą Chocianów, pomimo własnego terenu i osiągnął tylko wynik remisowy 0:0. Nadmienić należy, że wynik ten uznać należy za korzystny, bowiem Stal miała więcej składnych akcji, z których mogła paść bramka.

Tabela po 28 kolejce:

1. Kuźnia Jawor	28	44	76:24
2. Karkonosze	28	39	45:20
3. Orzeł Lubawka	28	36	67:34
4. Stal Chocianów	28	36	36:27
5. BKS Bolesławiec	28	35	41:21
6. Górnik Złotoryja	28	35	47:39
7. Zagłębie II Lubin	28	33	63:35
8. Górnik Polkowice	28	33	53:35
9. Czarni Lwówek	27	24	46:45
10. Łużyce Lubań	27	23	46:43
11. Olimpia Kam. Góra	26	23	30:41
12. Chojnowianka	28	23	41:59
13. Gryf Gryfów Śl.	27	22	36:50
14. Prochowiczanka	27	12	27:61
15. Włóknarz Leśna	26	12	38:80
16. Dolpakart Chojnów	27	8	28:106

M. Klonowicz



Wyciąg Juniorów Młodszych z okazji Dni Świeradowa

Ostatnio osiągnięte wyniki w miejscowych wyciągach kolarskich wykazują coraz wyraźniej, że zawodnicy sekcji kolarskiej WZKS Agrosudety zdobyli prymat województwa jeleniogórskiego i prowadzą przed sekcją WZKS Karkonosze.

W GI Ogólnopolskim Wyciągu Juniorów Młodszych o puchar wojewody legnickiego, organizowanym przez Wojewódzką Radę LZS w Legnicy, którego łączna trasa III etapów wynosiła 200 km, wygrał Tomasz Kaczorowski z Agrosudetów, uzyskując czas 5.16.45. Następne miejsca zajęli Mirosław Jateczak z Unii Leszno ze

stratą 1 minuty i Bronisław Profaska, strata 1 minuta i 13 sekund. 19 był Piotr Gałąska z Agrosudetów.

W wyciągu brało udział ponad 100 zawodników. Zawodnik Kaczorowski jest mistrzem Dolnego Śląska w dyscyplinie kolarskiej ze startu wspólnego. Tak więc obok świetnego zawodnika w kategorii seniorów Mięczysława Koryckiego, rośnie drugi zawodnik na wysoką klasę — Tadeusz Kaczorowski, który w ostatnim wyciągu otrzymał puchar wojewody legnickiego. Życzymy dalszych sukcesów.

M. Klonowicz

Z okazji Dni Świeradowa odbyło się kryterium iliczne. Ogółem we wszystkich kategoriach startowało 107 zawodników z 13 klubów.

Kategoria młodzik — dystans 12 km, startowało 21 zawodników, ukończyło 13.

1. Piotr Pędłowski	24	pkt
Karkonosze	0.24.09	
2. Dariusz Witkowski	12	pkt
Górnik Polkowice	0.24.31	
3. Jerzy Szabla	11	pkt
Karkonosze	0.24.36	
5. Piotr Chwaja	0.25.43	
Karkonosze		
6. Adam Razkiewicz	0.25.57	
Karkonosze		
7. Andrzej Szeremeta	0.25.57	
Karkonosze		

Kategoria junior młodszy — dystans 19 km, startowało 29 zawodników, ukończyło 23.

1. Marian Turowski	26	pkt
Śleza Sobótka	0.38.53	
2. Ireneusz Bałoj	21	pkt
Śleza Sobótka	0.36.53	
3. Marek Zdobylak	18	pkt
RLKS Wrocław	0.36.53	
12. W. Stępniewski	0.38.49	
Karkonosze		

14. Jan Szwed	0.38.49
Karkonosze	

Kategoria junior — dystans 24 km, startowało 26 zawodników, ukończyło 18.

1. Zdzisław Wrona	37	pkt
Śleza Sobótka	0.43.41	
2. Mariusz Kapała	24	pkt
RLKS Wrocław	0.43.41	
3. Mirosław Pawłowski	18	pkt
Karkonosze	0.43.41	
5. Jan Szajwaj	8	pkt
Karkonosze	0.44.40	
6. Wiesław Wiktor	2	pkt
Karkonosze	0.45.07	
8. Piotr Niegosz	1	pkt
Karkonosze	0.46.15	
14. Jacek Przybycień	0.48.01	
Karkonosze		

Kategoria senior — dystans 28 km, startowało 31 zawodników, ukończyło 31.

1. Jan Brzeźny	46	pkt
Dolmel Wrocław	0.50.29	
2. Andrzej Serediuk	40	pkt
Moto Jelcz	0.50.29	
3. Henryk Charucki	25	pkt
Dolmel Wrocław	0.51.04	

Nr 6 (35) Czerwiec 1981 r. Rok IV

Co robimy na działce w lipcu

Po zakończeniu zbioru truskawek, należy rozpocząć doroczne porządkowanie plantacji. Po zdjęciu ściółki, należy więc dokładnie je odchwąścić i obciąć wystające wąsy. Jeżeli owocowanie było silne, zasilie należy plantację nawozami azotowymi.

Jeżeli mamy zamiar odnowić część plantacji, należy to zrobić w najdogodniejszym z tego celu okresie: w połowie lata a więc przy końcu lipca i w pierwszej dekadzie sierpnia. Przy zakładaniu plantacji rozsady należy pobierać z dobrze owocujących, dorodnych krzewów, wybierać rozsady dobrze wyrosniętą (minimum 3 listki) i dobrze ukorzenioną oraz zaraz po posadzeniu dobrze podlewać aż do momentu przyjęcia się rozsady.

W pierwszej połowie lipca sadzimy ostatni rzut fasoli szparagowej, którą powinniśmy sadzić w odstęпах dwutygodniowych od maja.

Nadal można wysiewać koper i rzodkiew. Na rozsadnik wysiewamy nadal sałatę glowiastą.

W lipcu usuwamy pędy malin, które zakończyły owocowanie. Maliny owocują tylko na pędach wyrosłych w roku ubiegłym. Dwuletnie pędy, które zakończyły owocowanie, należy usunąć bezpośrednio po zbiorze owoców. Wczesne wycięcie starych pędów zapobiega występowaniu choroby zwanej zamieraniem pędów malin.

Po całkowitym zeschnięciu liści, należy wykopać cebule tulipanów. Można na działce stosować dwuletni cykl uprawy tych bylin cebulowatych, ale najlepiej jednak sadzić je corocznie. Oddzielamy przy tej sposobności i niszczymy cebule chore, pozostałe zaś sortujemy według wielkości i przechowujemy w suchym i przewiewnym pomieszczeniu do czasu jesiennego sadzenia.

Nie należy opóźniać zbioru owoców. Poziomki i maliny zbieramy bez szypulek. Porzeczki zrywamy całymi gronami, czereśnie i wiśnie przeznaczone na deser zrywamy z szypułkami, wiśnie na przetwory bez szypulek. Z. F.

Paragrafy do przestrzegania

Działkowcy nie wszystko można. Paragraf 67 regulaminu POD ustala, że zabrania się członkowi ogrodu:

- sadzenia na działce drzew nie owocowych silnie rosnących,
- upraw zbóż, roślin przemysłowych i pastewnych,
- ogrodzenia działki: po uzgodnieniu z zarządem ogrodu działka może być ogrodzona tylko od strony drogi (alejki)

PRZEPISY DLA TRÓJCEJ KUCHNI tanie - smaczne - zdrowe

KONFITURY Z POZIOMEK

1 kg poziomek, 1/2 kg cukru + 3/4 kg cukru.
Świeże poziomki układają warstwami do naczynia fajansowego, przesypując proporcjonalnie warstwami cukru i pozostawić tak na 24 godziny. Na 1 kg poziomek 1/2 kg cukru. Kiedy poziomki puszcza już sok, zład go do cukru, z pozostałego ugotować syrop bardzo gęsty, włożyć do niego poziomki i gotować, aż jagody będą przeźroczyste. Do soku na syrop dodać jeszcze przy powyższej proporcji 3/4 kg cukru, tak aby na 1 kg poziomek zużyć 1,25 kg cukru.

KONFITURY Z AGRESTU

3/4 kg dużego agrestu (bez meszku), 3/4 litra wody, 1/2 łyżeczki saletry.

Na syrop: 1 kg cukru, 1 szklanka wody i oddzielnie 1/4 kg cukru. Agrest niedojrzały oczyścić z ziarenek w następujący sposób: nakrajać agrest nożykiem i czystym, płaskim patyczkiem wyjąć ziarenka. Zagotować wodę z saletrą, wrzucić agrest, zagotować jeszcze raz i natychmiast wyjmować łyżką cedzakową, kładąc na sito. Kiedy ocieknie, przelać do fajansowej miski i zalać wystudzonym syropem. Nazajutrz zład syrop, gotować go przez 1/2 godziny i ciepłym (nie gorącym) zalać agrest. Na trzeci dzień znów zład syrop, dodać 1/4 kg cukru, gotować przez kwadrans i na gotujący się syrop wrzucić agrest, gotując jeszcze 10 minut. Odstawić z ognia, wlać do fajansowej miski, kiedy konfitura wystygnie przekładać do słoików.

ROZRYWKI UMYŚŁOWE POD RED. J. NANOWSKIEGO

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 15.

POZIOMO:

Jasło, kita, Romer, klamka, turkus, wieża, słoń, sitwa.

PIONOWO:

Tiul, jarmuż, sumak, okres, okrasa, kawas, atest, urok.

Spośród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosowała Czesława Rudzińska, ul. M. Skłodowskiej-Curie 21/16 59-300 Lubin.

ZNACZENIE WYRAZÓW

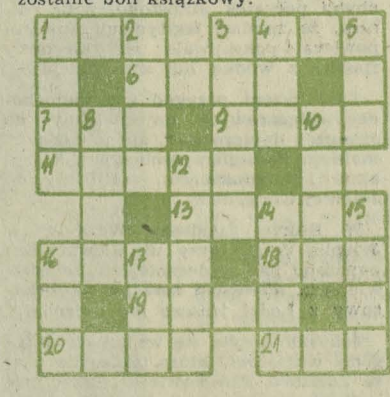
POZIOMO:

1. jednostka pracy, 3. przedrzeźnia w górach, 6. tekst przysięgi, 7. imię cyganki z „Chaty za wsią”, 9. ciężka praca, 11. woźny w szkole wyższej, 13. rupiecziarnia, 16. choroba zakazna, 18. niewiadoma, 19. związek, 20. sposób ubierania się, 21. miotacz strzał.

PIONOWO:

1. część trasy, 2. opad atmosferyczny, 3. szal z kosztownego futra, 4. pan życia i śmierci w dawnej Rosji, 5. owad kąśliwy, 8. najważniejszy na Olimpiadzie, 10. koledze oka nie wykole, 12. podobna do wełny, 14. drobny węgiel, 15. jest nim człowiek, 16. najcięższy metal, 17. jednostka ciężaru w Rosji.

Rozwiązanie krzyżówki należy nadesłać do redakcji do dnia 10 lipca. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania rozlosowany zostanie bon książkowy.



Tygodnik „Solidarność” w numerze 11 z 12 czerwca br. zamieścił wspomnienia bezpośredniego świadka wydarzeń poznańskich z czerwca 1956 roku, lekarza Henryka Karonia. We wspomnieniach „Z okien szpitala” czytamy m. innymi:

28 czerwca był pogodnym, słonecznym dniem. Jak co dzień rozpoczęłam pracę w Szpitalu Miejskim im. Franciszka Raszei przy ulicy Mickiewicza o godz. 7.30. 28 tego miesiąca już wcześniej wyznaczony został jako dzień nieoperacyjny. Obchód sali, opatrunki, zwykła zawodowa wymiana zdań na temat chorych, planowanych zabiegów itp.

Pierwsze pogłoski o tym, że w mieście dzieje się coś niezwykłego, dotarły do nas około godziny 9. Mówiono o pochodzie robotników Cegielskiego przed Zamek — ówczesną siedzibę władz miejskich oraz przed gmach KW PZPR (...)

dynku UB, lecz po chwili uformował na nowo, wznosząc okrzyki i skandując hasła. Po kilkunastu minutach padły następne strzały. Strzelano teraz co chwila. Pajawiali się pierwsi ranni, wśród nich kobieta z postrzelonym ramieniem. Wbrew oczekiwaniom strzelających tłum zwiększał się, gromadził się w zaułkach ulicy Poznańskiej, zbierał za budynkami, ale nie ustępował. Ludzie byli wzburzeni i podnieceni. (...)

Z PRASY ZWIĄZKOWEJ

(...) Przyjmowaliśmy kolejnych rannych. Znoszono ich spośród ludzi leżących na ulicy, część o własnych siłach docierała do drzwi szpitala. Rannych kładziono początkowo na noszach, później, gdy noszy zabrakło, wprost na posadzce przed salą operacyjną. (...) Pracowaliśmy w dwóch zespołach. Staraliśmy się pracować szybko, udzielając pomocy i wkraczając przede wszystkim w sytuacje zagrożające życiu. Na razie mieliśmy do czynienia przede wszyst-

Kochajmy kwiatki

MALWA ALBO PRAWOSŁAZ to typowy polski kwiat zdobyczny kiedyś wiejskie ogródki, kwitnący pod oknami wiejskich chat. Ponieważ malwa jest piękna, sięga 2-3 metrów wysokości, a same kwiatostony mają prawie metr długości, proponujemy je w grupach, na tle ścian naszych altanek, na działce. Malwa wymaga gleby żyznej i dość wilgotnej, najlepiej kwitnie w pełnym słońcu. Nasiona wysiewa się w czerwcu na rozsadniku. Gdy siewki mają 2-3 liście, możemy je od razu przesadzać z dużą bryłą ziemi na miejsca stałe, w odległościach 40-50 cm.

Można też przesadzać na zagon zposowy co 20 cm, a na miejsca stałe wysadzać w kwietniu, następnego roku. Na zimę przykryć liśćmi. Wyrosnięte rośliny przywiązać do palików.

„Krecika” redaguje zespół w składzie: I. Grała, E. Leszczyńska, Z. Franczak, E. Ludwinowicz, S. Kozar

kim z ofiarami ran postrzałowych. Mimo tempa pracy i maksymalnego wysiłku z naszej strony kilku chorych w roboczych kombinazonach, w wieku 20-30 lat zmarło jeszcze przed udzieleniem pomocy. (...) Z sąsiednich ulic i placu przed szpitalem znoszono rannych i zabitych. Zmarłym kładziono w garażu należącym do budynków gospodarczych szpitala. Z posiadanych dokumentów ustalano personalia i wpisywano je na kartce przypinanej do zwłok. Liczba zabitych do północy wynosiła — 11. Wśród nich był chłopiec, a właściwie dziecko jeszcze — 13 letni ROMEK STRZAŁKOWSKI. Był on jedną z pierwszych ofiar, które padły na ulicy Kochanowskiego. Kula przebiła mu serce. (...) Do przeczytania tych wstrząsających wspomnień z 28 czerwca 1956 roku zachęcamy tych wszystkich, którzy nie mieli wcześniej okazji poznać tragicznych wydarzeń towarzyszących pierwszemu po wojnie robotniczemu protestowi polskiej klasy robotniczej. Mazowiecki